Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 11 grudnia 1929 r.** **Nr. 50**



OSZCZEP og. gn. ur. w 1912 r. (Sac-à-Papier — Cross Patty po Bend'Or) państwowy reproduktor, stanowi w sezonie kopulacyjnym 1930 r. po 50 zł. u p. Bronisława Walickiego w Krześlowie, pow. Łaski.
Ojciec Egmonta, Boruty, Fabioli, Fantomasa, Mojej Miłej, Groma II, Seminory i t. d.

Rewindykacja Stadniny Beberbeck.

W roku ubiegłym zapadła decyzja rządu pruskiego, aby zwinąć stadninę Beberbeck, położoną w prowincji Hessen-Nassau. Przyczyną, która skłoniła rząd do takiej decyzji, była zmiana kierunku hodowlanego.

Od czasu ustąpienia v. Oetingena, Dyrektora Stadnin Państwowych niemieckich, w Niemczech zaznacza się bardzo silnie tendencja do pogrubienia konia pół krwi i w związku z tym można obserwować stopniowe ograniczanie zakresu hodowli lżejszego konia tego typu. Jednym z charakterystycznych objawów tych szkodliwych tendencji, jest zlikwidowanie najszlachetniejszej i najcenniejszej niemieckiej stadniny Beberbeck.

Dowiedziawszy się o tem postanowieniu, Departament Chowu Koni wszczął energiczną akcję, aby uzyskać znakomitą tę stadninę dla Polski. Sytuacja z jednej strony składała się na tyle sprzyjająco, że można było pertraktować o przekazanie stada na poczet naszych należności od Niemiec z tytułu rewindykacji, — z drugiej strony wszakże zachodziły w tym względzie poważne komplikacje, wobec tak długo dyskutowanego w Hadze projektu, zastąpienia dotychczasowego planu Dawes'a, z którego Polska otrzymywała raty reparacyjne, planem Younga.

Trudności z tego tytułu były tak poważne, że wydawało się w pewnym momencie, iż tranzakcja ta nie może dojść do skutku, tymczasem decyzja musiała nastąpić, gdyż opcja Niemiec na rzecz Polski była krótka, zaś o nabycie stadniny Beberbeck tentowały Argentyna, Szwecja i Sowiety.

Komplikacje te wszakże zostały pomyślnie opanowane i można było przystąpić do pertraktacji z rządem niemieckim.

Sprawa była niełatwa i to co się nazywa „delikatnej natury". Trzeba było prowadzić ją ostrożnie, bez rozgłosu, aby nie rozbudzić apetytów licznych amatorów na kupno tego bezcennego materjału, szczególnie w państwach ościennych, a nawet i krajach bardzo odległych. Zupełnie zrozumiałym był opozycyjny nastrój hodowców niemieckich, którym zabierano taką stadninę do obcego państwa, do którego w dodatku zbytkiem sympatji nie pałają.

Przeprowadzenie więc sprawy rewindykacji Beberbecku uważać należy za wielki sukces polityki Departamentu Chowu Koni, który w tym względzie przekonał czynniki decydujące w Polsce o znaczeniu pozyskania tej stadniny dla naszej hodowli, i wyzyskał swoje stosunki w Niemczech, wyrobione dzięki rewindykacji.

Wynikiem tych zabiegów było, że w październiku 1929 r. stadnina Beberbeck, mająca za sobą z górą stuletnią tradycję, powędrowała do Polski, ziszczając nemezis dziejową za zabrane niegdyś polskie radziwiłłowskie stado, które dało podwaliny Trakenom.

Hodowla polska otrzymała skarb, który ocenić nie każdy potrafi. Stadnina Beberbeck jest rezultatem wytężonej i rozumnej pracy hodowlanej, takiej jaką dać niemcy potrafią, prowadzonej systematycznie i celowo w ciągu XIX wieku i pierwszej ćwierci obecnego stulecia.

To niezwykłe wyrównanie typu, ta nadzwyczajna precyzyjność w wykończeniu wszelkich szczegółów eksterjeru, połączona ze szlachetnością klaczy, świadczy najdobitniej o głębokiej kulturze hodowlanej, wykwitem której stały się konie beberbeckie. Każdego, kto na stado to spojrzy, uderza przedewszystkiem i w podziw wprowadza nadzwyczaj szczęśliwe skupienie omal wszystkich najważniejszych walorów, o osiągnięcie których stara się każda kulutralna hodowla konia szlachetnego. Jest tu rasa gruntująca się na kilkunastu udowodnionych pokoleniach, świetny eksterjer, dobre wymiary, suchość wcale nie odpowiadająca utartym u nas mniemaniom o koniach niemieckich, nawet najszlachetniejszych, wreszcie nadzwyczajne wyrównanie, jakiego próżnoby szukać w Polsce, a z pewnością niełatwo i w całej Europie.

Beberbecki — jest to wysoka pół krew, lecz nie w tym dawnym, dziś już zaniechanym pojęciu, aby stale iść tylko follblutem. Jest to pół krew samoistna, którą otrzymano, używając nietylko follbluta, lecz i ogierów pół krwi. Zwykle przeplatano krycie pełną krwią ogierami pół krwi, temiż samemi beberbeckami. W rodowodach niektórych koni spotykamy czasem dwa i trzy follbluty z rzędu, naogół jednak tego unikano, a powracano znowu do ogiera pół krwi beberbecka, lub czegoś analogicznego jak trakena lub graditza.

Stadnina Beberbeck jest świetnym wzorem racjonalnie prowadzonej wysoko szlachetnej pół krwi. Wypośrodkowano w niej i umiejętnie wyłowiono wszystkie dodatnie walory rasy pełnej krwi angielskiej, oraz przymioty niższego stadjum rasowości, jakim jest zwykła poprawna pół krew; wyeliminowano natomiast w granicach możliwości cechy ujemne jednych i drugich.

Klacze beberbeckie są rosłe ale nie wybujałe, fenomenalnie głębokie, na świetnie postawionej nodze, doskonale ożebrowane i związane. Maści w większości są intensywnej gniadej, chociaż są kasztanowate i kare. Odmian posiadają mało. Typ tych klaczy jest wybitnie w guście polskim: są nadzwyczaj szlachetne, bardzo suche i nie mają w sobie żadnej ciężkości, którą zwykle przypisuje się niemieckiej hodowli. Kalibru są dobrego, pod kolanem mierzą przeciętnie 19 — 20 cm. Żadnego zbytniego obłożenia mięsem nawet śladu nie mają. Są to zwinne, suche i szlachetne stworzenia, które budzą przedewszystkiem zachwyt, a dopiero potem podziw.

Wśród licznych walorów tego stada specjalnie uderza nadzwyczajna noga przednia. A wiadomo przecie, że w hodowli koni o ten przymiot jest bodaj najtrudniej.

Wpatrując się w to stado i zastanawiając się nad tem, do jakich rezultatów zdołali dojść hodowcy niemieccy, mimowoli nasuwają się refleksje, że osławione nasze zamiłowanie i znawstwo koniarskie, jest albo bardzo niedoskonałe, albo niweczone jakiemiś kardynalnemi wadami charakteru narodowego, które nam przeszkadzają do osiągania takich rezultatów, jak to potrafią twardzi i bezuczuciowi, ale systematyczni i pracowici niemcy.

Nowy nasz nabytek przedstawia się cyfrowo jak następuje: rewindykowano stadninę Beberbecką w całości. Przybyło więc do Polski 168 sztuk materjału hodowlanego i 4 wałachy. Z tego przydzielono do Janowa 74 sztuk, w czem 31 matek, do Racotu 36 sztuk, w czem 16 matek i do różnych stad — 5 ogierów, resztę materjału rozsprzedano hodowcom prywatnym z licytacji, która odbyła się w Sierakowie dnia 19 października r. b.

Stajnie w Janowie okazały się zbyt szczupłe, aby pomieścić całą stadninę, dlatego też Departament Chowu Koni został zmuszony ulokować część koni w Racocie. W przyszłości jednak stado będzie znowu zcalone i zamiarem Departamentu jest prowadzić je nadal w tym samym kierunku, w jakim było utrzymywane dotychczas.

Poważnem zagadnieniem, jakie obecnie nasuwa się, jest dobrać do stada odpowiednie reproduktory, z jednej strony follbluta, z drugiej beberbecka, lub konia pokrewnej pół krwi, który miałby styczność ze stadem. W tym celu do części klaczy użyte będą wypróbowane ogiery beberbeckie, których kilka jeszcze posiada Departament w swych stadach.

W pracach genealogicznych będzie dużą pomocą Departamentowi pięknie wydany stud book beberbecki, który może być uważany za wzór tego rodzaju wydawnictw.

Syntezę wysiłku, towarzyszącego zdobyciu Stadniny Beberbeck, ocenę jej wartości i możliwości rozwojowych, dają krótkie, ale pełne treści słowa, napisane przez Dyretora Grabowskiego w pamiętniku stadniny janowskiej, które pozwolę sobie tutaj w całości przytoczyć:

„Dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losu, zręczności dyplomatycznej i wielkiemu oddaniu się sprawie paru ludzi, zdobyliśmy skarb nieoceniony w postaci stadniny Beberbeck. Jest to precedenns bodaj nieznany w historji hodowli koni, żeby Państwo ustępowało Państwu w całości pepinierę, będącą wynikiem stokilkudziesięcioletniej pracy.

Klacze stadniny Beberbeck sięgają szczytu doskonałości, do jakiej można dojść w chowie koni pół krwi, to też w mądrej skromności postawmy sobie za punkt honoru, aby w Janowie, przy gorszych warunkach hodowlanych, utrzymać wysoko poziom tej sławnej stadniny".

Witold Pruski.

Bilans sportowo-hodowlany 1929-go roku.

DWULATKI.

(Ciąg dalszy).

Doskonale biegała, chociaż nie wygrała żadnej klasycznej nagrody S e m i n o r a p. St. Mroczkowskiego, hodowli p. Fr. Wężyka z Nosowa, po Oszczepie i Sevilla, wysokiej pół krwi. Piękna ta i bardzo wyścigowa, jasno kasztanowata źrebica, niezupełnie jeszcze sformowana, biegała 7 razy, z czego wygrała 5 pierwszych (w tem 1 walkower), 1 drugą i 1 trzecią nagrodę i w pamiętnym Middle Park Plate pozostała na starcie. Na liście zwycięskich dwulatków zajęła poczesne 6-te miejsce z sumą 23.987 zł.

Debiutując, Seminora wygrała niezmiernie łatwo od Bimbusa, Pucka i Miriam, Produce przegrała do Ile de France i Ironji, w Middle Park Plate pozostała na starcie, następnie przegrała nagrodę 1-ej kategorji do Osoby z Inteligencji, rzucając jednocześnie daleko „morża" Nila, który ledwie wpadł w dystans. Następnie wygrała łatwo nagrodę 1ej kategorji od bardzo szybkiego Dicka i obiecującej Italji, dalej wygrywa walkowerem znowu gonitwę o nagrodę 1-ej kategorji, by później odnieść jeszcze dwa zwycięstwa w pozagrupowych 7-mio tysięcznych gonitwach: w pierwszej bije łatwo nieliczną, lecz doskonałą kompanję, złożoną z Bejruta, Bimbus'a i Dobrej Wróżki, w drugiej zaś, po miękkim torze, w zaciętej walce bije o łeb Lutina, dalej kończy dystans doborowe pole, złożone z Iłży, Douceur de Vivre'a, Bacarata i Dick'a, które mijają celownik w wyżej wymienionym porządku. Na tem Seminora skończyła swą piękną dwuletnią karjerę, wykazując dużo wyścigowego talentu, zaciętość i serce w walce, przegrywała zaś tylko do najpierwszej klasy i jeżeli się normalnie rozwinie w przeciągu długich zimowych miesięcy, powinna być racer'ką pierwszorzędną, na Derby jest zapisana.

Do pierwszej dwuletniej klasy zaliczoną być winna O s o b a z I n t e l i g e n c j i pp. M. i T. Babeckich, stada p. J. Bartmańskiego, po Fils du Vent i Pergettyü. Biegała 7 razy, wygrywając 4 pierwsze, 1 drugą i 2 trzecie nagrody, na ogólną sumę 23.600 zł.

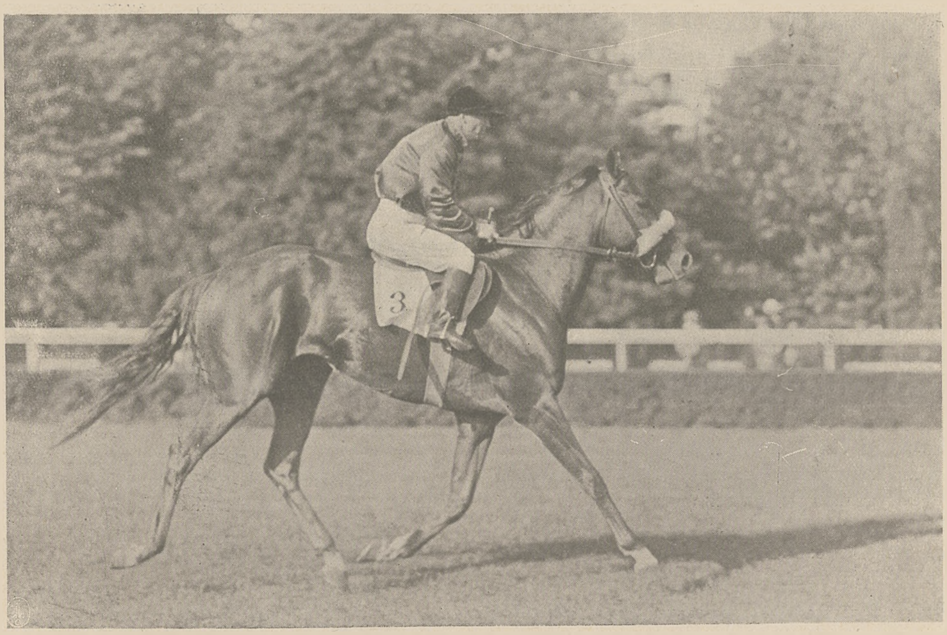
Półsiostra po matce doskonałego Pana Prezesa, nagrodę Próbną dla dwuletnich klaczy przegrała w walce do Grażyny, bijąc Ile de France, Igłę i Azais. Następnie wygrywa walkower'em nagrodę 2-ej kategorji. Dalej w nagrodzie 1-ej kategorji bije jaknajłatwiej Seminorę, która już przedtem w klasycznem „Produce" zajęła 3-cie miejsce. Później w pozagrupowej 7-mio tysięcznej nagrodzie bije bardzo łatwo tak dobrego konia, jak Douceur de Vivre i D-ra Oskara. Następnie „cantrem" wygrywa 7-mio tysięczną pozagrupową nagrodę od Giewonta i Dick'a i po błocie znowu beznadziejnie przegrywa do Groma II-go, (który n. b. miał bardzo korzystny start) i finiszującego z ostatnich miejsc, Casanovy, bijąc w walce o trzecie miejsce Skirona, za którymi daleko kończy dystans Bejrut, mający przedtem doskonałe wyścigi. Był to ostatni w dwuletnim wieku wyścig Osoby z Inteligencji. Jest to piękna, jasno kasztanowata źrebica, doskonale rozwinięta, o bardzo dobrych dźwigniach i pięknej, pokrywającej dużo przestrzeni w galopie akcji. W wyścigach swych wykazała ogromny „speed" przedewszystkiem i zupełny brak zdolności galopowania po błocie, w przeciwieństwie do swego półbrata Pana Prezesa, który z ciężkim torem radził sobie doskonale. Stamina jej tymczasem nie została stwierdzona, lecz jeżeli w przyszłości będzie trzymać dystans, powinna odegrać w dalszej swej karjerze pierwszorzędną rolę. Osoba z Inteligencji wyścigi swoje wygrywała prze-

ważnie bardzo łatwo, a do zaciętej walki nigdy zmuszana nie była, co na jej przyszłej karjerze korzystnie odbić się powinno; na Derby jest zapisana.

Crackiem stajni K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana był rosły, kasztanowaty, lecz bardzo źrebięcy jeszcze Douceur de Vivre, hodowli A. hr. Potockiego z Łańcuta. Biegał stale prawie w najlepszych kompanjach, wygrywając poważną sumę 20.600 zł., na co złożyły się 2 pierwsze i 2 drugie nagrody. Trzy razy syn Fedoriusa i Elaunay był bez miejsca, biegając ogółem 7 razy.

W nagrodzie próbnej dla ogierów nie zajął płatnego miejsca. Następnie wygrywa po walce z doskonałą Iłżą nagrodę 1-ej kategorji, w dobrym czasie 1 m. 8½ sek. na dyst. 1100 mtr., w odstępie z tyłu kończą ten wyścig Moza i Beduin. W pojedynkowej walce z Gozdawą w Midca, co może mu dać zimowa sześciomiesięczna przerwa, o ile wychowanek stada w Łańcucie rozwinie się normalnie i dojrzeje. Na Derby Douceur de Vivre jest zapisany.

Bardzo ciekawą na przyszłość będzie karjera Grzeli p. Br. Szwejcera ze stada p. H. Cichowskiego, po Wily Attorney i Sucha. Nie pozbawiony znacznego „speed'u", lecz bardzo źle stający na nogi, kasztanowaty źrebiec ten, o potężnych dźwigniach, rozchodził się zwykle dopiero na ostatniej ćwiartce dystansu, lecz celownik jakgdyby był dla niego zablisko i najczęściej, robiąc doskonały wyścig, nie zdążył zająć pierwszego miejsca, wksutek czego na 9 wyścigów wygrał wszystkiego 2 pierwsze nagrody, będąc 6 razy drugim. Ogólna suma jego wygranych wyraziła się kwotą 17.250 zł. Charakterystyczne były jego obydwa odniesione zwycięstwa, gdzie wnuk Tredennisa raz



EGMONT 5 og. kaszt. (Oszczep—Roli Poli II) zwycięzca Nagrody im. gen. K. Sosnkowskiego (10.000 zł.—1600 mtr.) własność K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana (żok. Fomienko).

dle Park Plate prowadzi wyścig do połowy linji prostej, gdzie ulega wygrywającemu łatwo przeciwnikowi. Następnie w 7-mio tysięcznej pozagrupowej nagrodzie przegrywa 1-sze miejsce do łatwej zwyciężczyni, Osoby z Inteligencji, bijąc swobodnie wcale dobrego D-ra Oskara. W nagrodzie Widzowa kończy wyścig bez miejsca za Grażyną, Ile de France, Ironją i Gromem II-im, przed Gozdawą. Następnie wygrywa 7-mio tysięczną pozagrupową nagrodę od doskonałego Głuszca, za którym tuż kończy bardzo szybki Dick i dalej Ironja. Ostatni występ Douceur de Vivre'a nie uwieńczony został pomyślnym wynikiem: w 7-mio tysięcznej pozagrupowej gonitwie, rozegranej po ciężkim, błotnistym torze, przychodzi bez miejsca, za Seminorą, Lutin, Iłżą, bijąc Bacarata, Dicka i Giewonta. Tak przedstawia się dwuletnia karjera Douceur de Vivre'a. Wykazał on dużo speedu, doskonale stawiał się na nogi, lecz w najlepszych kompanjach brakowało mu nieco końna pierwszej połowie dystansu na tempie 7 — 31 jakgdyby nie zdążał, a na drugiej połowie finiszując na tempie 31 sek. na ostatnich 500 metrach pobił pewnie prowadzącego nie ostro Bachmata i trzech jeszcze niezłych rówieśników, drugi raz znowu nie zdążał na tempie 7 — 31, a finiszował z powodzeniem na ostatnich 500 metrach, przebytych w 31½ sek., bijąc bardzo pewnie Globtrottera, Pucka i Basię. Szybkości więc Grzela, jak już wyżej znaznaczono, pozbawiony nie jest, stamina zaś jego dostatecznie stwierdzoną została. Krótkie, wystrzałowe, dwuletnie gonitwy nie były dla niego odpowiednie: nie zbierając się dobrze na nogi zbyt wiele tracił terenu, a dystanse dłuższe w roku przyszłem będą mu prawdopodobnie bardziej odpowiadały. Na Derby Grzela nie jest zapisany.

Stylem ostatnich dwóch zwycięstw zwłaszcza zaimponował Beduin 17-go pułku Ułanów Wielkopolskich płk. W. Wysockiego po Albula i Mia May. Ogółem wygrał

14.320 zł., na co złożyły się 4 pierwsze, 1 druga i 2 trzecie nagrody, raz jeden, debiutując, był bez miejsca. Najlepsze swoje wyścigi Beduin wygrywał po bardzo ciężkim torze i pod sam koniec sezonu, kiedy wybitniejsze dwulatki, albo zagrane biegać z nim prawa nie miały, lub też biegając od sierpnia, wyszły już ze swej najlepszej formy. Trudno więc oznaczyć granicę uzdolnień syna Albuli, styl zwycięstw jego ostatnich wszakże był, powtarzam, imponujący. Ostatnie jego dwie wygrane: pierwsza niezmiernie łatwo w nagrodzie 1-ej kategorji od Rinaldo i Lality Liany i ostatnia w „cantrze" od Grzeli, Bacarata, Rinaldo, Dicka i Bachmata, zdają się przemawiać, że po ciężkim torze będzie on również groźnym szermierzem.

Przebłyski klasy miewała Ironja gen. K. Plisowskiego, hodowli Państwowej Stadniny w Kozienicach, córka Fils du Vent'a i klasowej Dryady. Startując 6 razy, przyjęła udział w wyścigach 5 razy, zawsze w najlepszych kompanjach i wygrała 1 pierwszą, 2 drugie i 1 trzecią nagrodę, w Middle Park Plate zaś pozostała na starcie. Ogólna suma wygranych wyniosła 13.411 zł.

Jak widać z powyżej przytoczonej dwuletniej karjery Ironja miała dobre momenty, do rzędu jednak najwybitniejszych dwulatków zaliczoną być nie może, nie trzeba jednak zapominać, że matka jej wysokoklasowa Dryada, jedna z trzech najwybitniejszych wyścigowców z najlepszego może po wojnie rocznika (Dunkierka, Forward) dwulatką również nie była wybitna, (wygrała 1-ną grupową nagrodę). Źrebica ta o potężnych dźwigniach, pomimo doskonałego wychowania, była bardzo jeszcze dziecięca i przy normalnych warunkach dalszego rozwoju powinna się w przeciągu zimowych miesięcy znacznie poprawić. Na Derby Ironja jest zapisana.

Następne miejsce na liście wygranych dwulatków zajął Głuszec p. St. Mroczkowskiego ze stada A. ks. Czartoryskiego po Madjar i angielskiej Frosted Ice z ogólną sumą 11.410 zł., na co złożyły się 4 pierwsze, 2 drugie i 1 trzecia nagroda na 7 startów. Debiutując, bardzo ostrożnie jechany zajmuje dobre 3 miejsce za łatwym zwycięzcą Bacaratem, tuż za Bebe, z tyłu Istwan, Galette, i Bizun. Następnie, startując odrazu w gonitwie o nagrodę



IRONJA 2 l. kl. gn. (Fils du Vent — Dryada) gen. K. Plisowskiego, wygrywa pod żok. Góreckim Nagrodę wartości 2.500 zł., bijąc Granadę II i Hardwara.

Debiutowała Ironja odrazu w gonitwie o nagrodę 1-ej kategorji, którą wygrała w walce z doskonałą wówczas Granadą II-gą, za którą niebliżko mijał celownik Hardwar. W Produce, rozegranem w rekordowym czasie w 1 m. 8 sek. na dyst. 1100 mtr. Ironja zajmuje dobre drugie miejsce za łatwo wygrywającą Ile de France, bijąc Seminorę, D-ra Oskara, Igłę, Giewonta i Bacarata. W Middle Park Plate pozostaje razem z sześcioma rówieśnikami na starcie. Następnie w pozagrupowej 7-mio tysięcznej nagrodzie zajmuje drugie miejsce za łatwym zwycięzcą Gromem II-im, bijąc Granadę II-gą. W nagrodzie Widzowa przegrywa do Grażyny i Ile de France, bijąc jednakże Groma II-go, Donceur de Vivre'a i Gozdawę, i na koniec przegrywa zupełnie 7-mio tysięczną nagrodę pozagrupową, mijając celownik za kończącymi w walce Douceur de Vivre, Głuszcem i Dickiem, w tej gonitwie źrebica najwidoczniej nie była już w swej najlepszej formie.

1-ej kategorji, w walce o łeb przegrywa do Gozdawy, który przedtem już miał doskonały wyścig, i zajmuje w nagrodzie Próbnej drugie miejsce za zwycięzcą Giewontem z tyłu Grom II i t. d. Dalej następują 4 z rzędu bardzo pewne, lub łatwe zwycięstwa: wygrywa nagrodę 3-ej kategorji od Grzeli i Ilbita, wygrywa nagrodę 2-ej kategorji od Bebe i Berszady, wygrywa po raz wtóry nagrodę 2-ej kategorji od Dicka i D-ra Oskara, następnie bije w nagrodzie 1-ej kategorji Bacarata i Miriam i nakoniec 7-mio tysięczną pozagrupową gonitwę przegrywa w zaciętej walce do Douceur de Vivre'a, bijąc Dicka i Ironję. Po tym wyścigu powracał do wag, jakgdyby nieco kulejąc i więcej na starcie się nie ukazał. Jest to rosły, potężny źrebiec, dość sformowany, któremu jednak do wykazania najwyższej formy przeszkadzało dobrze zaleczone, lecz kiedyś chore kolano. Czas, ten najlepszy lekarz, oraz odpowiednie zabiegi mogą sprawić, że syn doskonałej krwi Fros-

ted Ice w przyszłości poprawi się znacznie. Do Derby zapisany nie został.

Startował 12 razy, biegał zaś 11 Bacarat p. L. Morzyckiego, hodowli własnej, jest to, jak dla dwulatka, eksploatacja nieco zbyt intensywna. Wygrał 4 pierwsze, 3 drugie, 1 trzecią nagrodę, 3 razy zaś był bez miejsca i raz pozostał na starcie w Middle Park Plate, wygrał w ogólnej sumie 10.910 zł.

Źrebiec ten wyścigami swemi wykazał, że jest bardzo szybki, lecz klasy nie posiada: bił średnie, a nawet dobre konie, gdy jednak zechciał sił swoich spróbować w wybitniejszej klasie, przegrywał. Eksploatowany był nadmiernie, znacznej przeto poprawy od niego oczekiwać trudno, tembardziej, że był na oko sformowany zupełnie. Na Derby Bacarat jest zapisany.

Doskonałe wrażenie robiły wyścigi I ł ż y, 1-go pułku Szwoleżerów, wychowanki Państwowej Stadniny w Kozienicach po Mości Książe i Azalji, córki Icy Wind'a. Iłża, przyszedłszy do najlepszej kondycji, miała dość znaczną przerwę w robocie, pomimo to jednak, startując 6 razy, wygrała 4 pierwsze, 1 drugą i 1 trzecią nagrodę i nie będąc ani razu bez miejsca, wygrała ogółem 10.650 zł. Debiutując przegrała, w walce, do więcej rutynowanego Douceur de Vivre'a, za nimi zaś w odstępie kończyły wyścig Moza i Beduin. Dalej następują 3 niezmiernie łatwe zwycięstwa: pierwsze nad Ben Hurem i Brylantem, drugie nad Iwą i Kamionką, trzecie nad Irlandją. Po przerwie w robocie Iłża w walce bije klasą w pojedynkowej walce Bejruta, który przedtem miał doskonałe wyścigi, odnosząc czwarte z rzędu zwycięstwo i następnie w 7-mio tysięcznej pozagrupowej nagrodzie ulega Seminorze i Lutin, bijąc jednakże tak dobre konie jak Douceur de Vivre, Bacarat, Dick i Giewont i na tem kończy swą dwuletnią karjerę wyścigową. Jest to sznytowa, gniada źrebica, o bardzo wyścigowych linjach, i elastycznej, rozciągłej akcji w galopie, obdarzona nietuzinkowym speedem. Eksploatowana bardzo ostrożnie ma ogromne szanse stanąć w przyszłości w szeregach najpierwszej klasy naszych trzylatków, zwłaszcza o ile dłuższe dystanse będą dla niej odpowiednie. Na Derby Iłża jest zapisana.

Na tem kończy się lista dwulatków, które wygrały wyżej 10.000 zł. Dalej wypadnie nam jeszcze zająć się obiecującą młodzieżą, która wskutek różnych przyczyn biegała tymczasem gorzej, czy mniej szczęśliwie.

(D. c. n.).

Józef Szempliński.

Znamienny głos zagraniczny o polskiej hodowli.

Miło jest doczekać się owoców swej pracy, a sprawia zadowolenie, jeżeli własne słuszne przekonanie o jej racjonalności i celowości zostaje przez postronnych uznane.

Berlińskie pismo „Sport Welt" w Nr. 263 z dnia 1 grudnia b. r. pomieściło artykuł z szwajcarskiego wydawnictwa „Sport", polecając go w nagłówku uwadze swych czytelników.

Artykuł, pod tytułem „O potrzebie zaprowadzenia hodowli pół krwi w Szwajcarji i czego możemy się od Polski nauczyć", jest ze wszech miar sympatycznym objawem i powinien dojść do wiadomości ogółu polskich hodowców, w tym celu pospieszamy go podać w wolnym przekładzie jak następuje:

— „Jest rzeczą zrozumiałą, że Szwajcarja potrzebuje przedwszystkiem zaspokoić potrzebę konia pociągowego dla włościańskiego i gospodarczego użytku. Położony musi być nacisk na ulepszenie rasy „Freiberger", lecz konie tej rasy nie mogą się nadawać wszechstronnie. Mamy przecież też miłośników konia szlachetnego i z ruchem, choćby takiego, jakiego się spotyka wśród ciężkich koni kawaleryjskich dragońskich. Dragoni rekrutują się przeważnie z rodzin gospodarskich, wiejskich, potrzebny im jest koń innego typu, niż „Freiberger". Na wypadek wojennej potrzeby okazałaby się dopiero cała wartość i niezbędność produktów hodowli pół krwi. Czy możemy z naszych nielicznych stad pół krwi czerpać wyrównany materjał remontowy?—odpowiedź musi być niestety przecząca; choć trafiają się wybitne jednostki, zadawalniające pod względem budowy i posuniętego ruchu, to jednak materjał ten jest różnorodny, z powodu kłócących się, źle dobranych w krzyżówce prądów krwi,—remontu, otwarcie mówiąc, nie posiadamy — w ścisłem znaczeniu tego słowa, i hodowla pół krwi się cofa. Czyż nie ma na to rady? I owszem, a mianowicie konsolidując całą szwajcarską hodowlę pół krwi dolaniem krwi arabskiej. Mąż, który by się podjął przeprowadzenia tego zadania, miałby nielada zasługę. Obecny niski stan hodowli pół krwi nie wyklucza bynajmniej możności jej podniesienia, ale dowodzi braku karności u poszczególnych hodowców, oraz niezrozumiałego błędu hodowli „mieszańców".

Przypatrzmy się, jakich zasad trzyma się Główny Zarząd polskiej hodowli!

W Polsce koń nie przestał być głównym motorem pociągowym i roboczym. Długie dystanse muszą tam być jeszcze przebywane po złych drogach. Wytrzymałość koni i niewybredność ich co do paszy przy odpowiedniej lekkości ruchów są to właściwości, których się tam w pierwszej linji wymaga. Gorąca krew przeważa w polskiej hodowli krajowej. Polacy są dobrymi znawcami koni i fanatycznie są zamiłowani w koniu szlachetnym, a zdolnym do wysiłków. Zwracają zwłaszcza uwagę na suchość, wytrzymałość, zdrowie i szybki kłus; żądają, by postawienie odnóży było poprawne, ale nie przesadzają w tym względzie, byleby koń, po za jakąś wadą w postawieniu, posiadał dużo linji, miał wierzch zasklepiony i dobre ożebrowanie przy oznakach szlachetności i ustalonym typie ra-

sowym. Polacy używają w hodowli na przemian czystej krwi angielskiej i arabskiej, dla wprowadzenia z jednej strony nerwu i odporności, a z drugiej dla wyrównania kształtów. Ostrożnie jednak stosują dolewanie krwi angielskiej i znów powracają do arabskiej, której zalety oprócz innych, polegają na tem, że przychówek zbytecznie nie wyrasta i nie staje się wybrednym co do paszy. Do klaczy krajowych włościańskich nadaje się też biologicznie i fizjologicznie lepiej krew arabska, niż angielska, to też u ogierów państwowych w stadninach (Depot) widzimy stosunek 60 — 70% krwi arabskiej, a około 40% krwi angielskiej.

Przy zakupie ogierów przez Główny Zarząd Stadnin Państwowych pierwszeństwo mają jednostki z arabską krwią i wyglądem. Główny Zarząd wydatnie troszczy się o hodowlę arabów. W Stadninie Państwowej w Janowie stoi 25 ogierów czystej krwi arabskiej. W całej Polsce obecnie znajduje się około 95 ogierów czystej krwi arabskiej, oraz 80 klaczy tej rasy, które są wpisane do urzędowych ksiąg stadnych, a których pochodzenie jest ściśle sprawdzone. W hodowli arabskiej, tak co do jej rozmiaru, jak też co do jakości, Polska wśród innych Państw przoduje i może się śmiało mierzyć z hodowlą francuską. Główny Zarząd Stadnin Państwowych ustanowił też próby wyścigowe dla arabów. Konie te są trenowane jako 4 i 5-cio letnie, poczem bywają wcielane do stad. Najpoważniejszą próbą jest gonitwa Derby dla czteroletnich arabskich koni. Dwa siwe arabskie ogiery, z których jeden był zwycięzcą Derby i dwie klacze, wszystkie Janowskiej hodowli, odznaczają się najwyższemi cechami szlachetności, urody i wartości, jaką można podziwiać wogóle u oryginalnych arabów. Wymienione konie są wprost wykwintnej piękności, przytem budowne i niezrównanej harmonji kształtów. Główny Zarząd Państwowy posiada ponadto vollbluty ang. i znaczną ilość ogierów pół krwi typu wierzchowego.

Choć nie wszystkie mają wygląd jednolity, nie mniej, ogólnie biorąc, poprawne i proporcjonalne. Jednolitość natomiast uwidacznia się w pochodzeniu, gdyż w rodowodach zachowany jest wspomniany procentowy stosunek, krwi zachodniej i wschodniej.

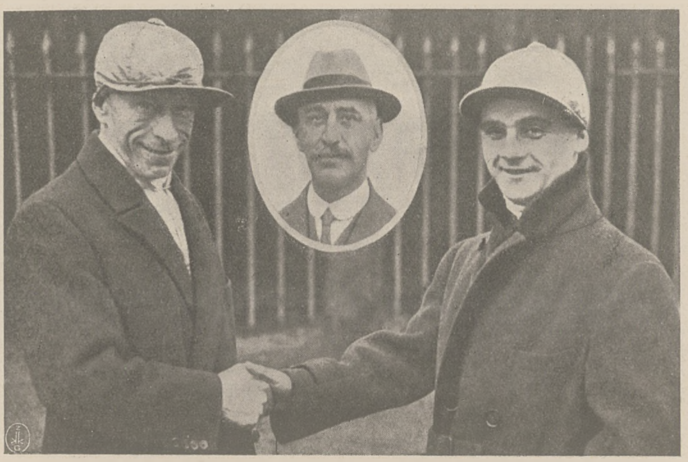
Krew arabska służy w Polsce jako czynnik wyrównywujący, który łączy prądy krwi pozornie różne, konsoliduje, do warunków bytu przyswaja, a daje wytrzymałość, harmonję, temperament i niewybredność.

Działalność Głównego Zarządu Stadnin w tym kierunku jest obmyślana i celowa. Duży procent w końcu krwi arabskiej daje podstawę hodowlaną i nie dozwala na rozwielmożnienie się szkód, mogących nastąpić przez zbytnie użycie „vollbluta” i właśnie przy łączeniu vollbluta z klaczami krajowemi działa niejako pośrednicząco w przejściu do wyższej rasowej hodowli. Kwestja dochodu i eksportu nie gra tymczasowo w Polsce pierwszej roli, hodują na podstawie zasad hipologicznych; naturalny, wrodzony, nie spaczony entuzjazm hodowlany widocznie tam się objawia, co jasnem i zrozumiałem jest w narodzie, gdzie rolnictwo stoi na pierwszem miejscu w życiu ekonomicznem kraju.

Czyż z tych uwag nie należy wyprowadzać wniosków i wyraźnych wskazań? Zarzucą nam, że w Szwajcarji nie możliwą jest opłacająca się hodowla pół krwi, tak z powodu wysokich cen ziemi, jak i późnego dojrzewania przychówku. Wiemy o tem. Pomimo to i pomimo narzekań i zgryzot hodowców — hodować będą. Czyż wobec tego nie należy iść za przykładem innych krajów jak: Italja, Francja, Niemcy, a przedewszystkiem Polska, która sobie wzięła za zadanie i nakaz hodowlany wyrównanie i skonsolidowanie różnych swych ras końskich, wprowadzeniem do hodowli arabskiej krwi! Czyż wolno nam nie liczyć się z tem doświadczeniem i z niego skorzystać?”.

———o———

Autor może cokolwiek się myli, sądząc, że w jego Ojczyźnie nie będą zwracać uwagi także na „rentowność” jakiegokolwiek przedsiębiorstwa; liczni turyści, podróżu-



SZAMPIONI ANGIELSCY 1929 r.
Żokieje: Gordon Richards (na prawo) i F. Fox, w środku trener R. C. Dawson.

jący po tym cudnym kraju, powracają z przeciwnem wrażeniem. Stosując to do hodowli koni — nikt na dłuższą metę nie będzie jej prowadzić ze stratą; przeciwnie dochodowość podwaja zapał i wynagradza za trudy i nakłady.

Otóż z zapoznania się z treścią przełożonego artykułu można wyciągnąć wniosek, że oprócz zadowolenia miłości własnej tem publicznem uznaniem obcego hipologa, otwiera się dla naszej hodowli arabskiej nowy rynek zbytu reproduktorów, których wartość handlową niezmiernie podnoszą: założenie księgi stadnej koni arabskich dla udowodnienia czystości pochodzenia, oraz zaprowadzenie wyścigów koni arabskich dla selekcji wyróżniających się osobników tej rasy.

Nadarza się tu okoliczność i sposobność do wyrażenia wdzięczności Głównemu Zarządowi Stad Państwowych za kierunek, jaki nadał i nadaje hodowli koni arabskich, kierunek jaki grono hodowców zgodnie uznało, przyjęło i poparło.

Pomieszczenie artykułu szwajcarskiego autora z tak pochlebnem uznaniem dla Polskiej hodowli w poczytnem „niemieckiem" piśmie jest pocieszającym i znamiennym objawem zaczątku nowej ery bezstronnych międzynarodowych stosunków. Polska nie była, nie jest i nie będzie, ani politycznie, ani ekonomicznie państwem „sezonowem", jak się to do niedawna naszym niektórym sąsiadom wydawało — chyba może we śnie, ale tu okazało się, jak mawiali nasi przodkowie „Sen mara — Bóg wiara" i to powiedzenie powinniśmy sobie z ufnością przy wszelkich poczynaniach powtarzać i o niem pamiętać.

Kurozwęki, dnia 6 grudnia 1929 r.

Paweł Popiel.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Budowa pomieszczenia dla stada ogierów w Białce.

Budowa Państwowego stada ogierów w Białce (pow. Krasnystaw), które przeznaczono dla południowej części woj. Lubelskiego i Wołyńskiego — jest znacznie zaawansowana.

W r. b. od 15 maja wzniesiono 12 budynków, które zostały przykryte dachem i częściowo wykończone wewnętrznie.

Ogółem wybudowano w Białce 14 Budynków, oraz urządzono instalacje kanalizacyjno-wodociągową i elektryczną.

Na wiosnę r. 1930 Państwowe Stado Ogierów w Białce zostanie wykończone i w dn. 1 lipca tegoż roku — uruchomione.

— Zwycięstwo polskiego konia na konkursach w Ameryce.

W zespole ekipy naszej, która zdobyła ostatecznie Puhar Narodów na konkursach w New Yorku w r. b. znajdował się koń „Pegaz" dosiadany przez por. Stefana Starnawskiego, 20 pułku Ułanów.

„Pegaz", po rząd. pełnej krwi „Quargel", od klaczy krajowej „Starościna", jest urodzony w 1922 i wychowany w znanej stadninie p. Stanisława Huskowskiego w Czernięcinie, należącej do Związku Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego. Pegaz nabyty został w r. 1925 do wojska przez komisję remontową Nr. 1. Wroku 1929 wygrał II nagrodę pod rtm. Polnym (7 p. Strz. Kon.) w Gdyni w Wielkiej nagrodzie im. p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

— P. Ryszard Kwiatkowski i Ludwik Żelazko, posiadają w swej stajni wyścigowej następujące konie: 5 l. og. Ataman (Alaric Victor — Kaśka), 3 l. kl. Diane de Poitiers (Arak — Assiout), 3 l. kl. Irade (Manton — 41 Czerkies) i 3 l. kl. Bilitis II (Manton — Nedjide). Powyższe konie trenuje trener Władysław Kuździk, a jako żokej zaangażowany został j. Fr. Wyżgalski. Barwy stajni: czarna kurtka, dwa amarantowe pasy w poprzek i czapka amarantowa.

— P. L. Dydyński sprzedał ze stajni treningowej og. „Jegomość" maj. i por. Ważyńskim, og. „Herszta" i og. Falsa p. Z. Horodyńskiemu, og. „Ugly-Prince" por. Guncewiczowi, og. „Vadi Galfę" i kl. „Złotówkę" p. J. Lewandowskiemu.

Nabył og. 1 roczn. „Pengö" po „Palatin" i „Pexi" od p. B. Ziętarskiego, og. 1 roczn. „Belveder" po „Parther" i „Oval" od p. P. Popiela i sysaka po „Fedorius" i „Pergettyü" od p. W. Bartmańskiego. Do stada nabył, kl. „Reine Fiammette" od hr. Janusza Czarneckiego, a klacze „Niniche" i „Parmę" od p. W. Daszewskiego.

— P. St. Szuch, radca Dep. Chowu Koni Min. Roln. nabył na licytacji w Newmarket reproduktora og. sk. gn. Torelore, ur. w 1917 roku (Beppo-Tortor).

— Por. Tuński, znany gentleman-rider nabył w Paryżu 3 l. kl. Neva (Tracy le Val — La Source) po jej zwycięstwie w płotowym wyścigu sprzedażnym w Enghien dnia 6 b. m.

— Ks. Włodzimierz Wiaziemski nabył na licytacjach w Newmarket kl. Hope Stifl (po Hüon) ur. w 1916 roku pokrytą og. Diligence; klacz ta jest matką Dawn of Hope, który w Indjach wygrał 1.540 Ł.

— Ppułk. Karol Rómmel. W Kurjerze Warszawskim Nr. 336 z dnia 7 b. m. pomieścił p. Redaktor Stanisław Wotowski następujące pożegnanie dla ppułk. Rómmla z okazji jego przejścia w stan spoczynku, które w całości pomieszczamy:

Stosownie do wiadomości, podanej, przez „Dziennik personalny M. S. Wojsk", ppułk. Rómmel prosił o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska w wojsku. Pobudki, skłaniające p. Rómmla do wyjścia z wojska, są natury czysto prywatnej i wchodzą w zakres jego osobistych interesów i zajęć.

Ppułk. Rómmel jest jednak osobistością nazbyt znaną w szerokich kołach wojskowych i sportsmeńskich, zarówno u nas jak i zagranicą, abyśmy go nie pożegnali chociaż gorącem słowem. P. Rómmlowi udało się w r. 1918, jako oficerowi wojsk rosyjskich, w czasie zupełnego rozkładu, szału, okrucieństw i zbrodni przedostać do wojsk polskich. To był jeden ze szczęśliwych atutów jego życia. W 1920 r. w czasie najścia bolszewików już walczy przeciw nim pod biało-czerwonym sztandarem.

W odrodzonej Polsce, upojonej zwycięskiem odparciem hord bolszewickich, na każdym kroku chęć do życia uwydatniała się teraz, a to pragnienie objęło wznowione wyścigi i konkursy hipiczne.

W konkursach widzimy nowe stawki oficerów, dla których niezbędne są wskazówki i rady. Ppułk. Rómmel, jako wyspecjalizowany, nietylko teoretycznie, ale i prakycznie, występuje. Według jego metody należy przedewszystkie zbadać budowę konia, rozwój jego kostny, temperament, chód i rasę, poczem rozpocząć cierpliwe przygotowanie. Po elementarnym, dłuższym okresie przygotowania, do którego wchodzą i ćwiczenia w braniu łatwych przeszkód, następuje umiejętne stosowanie podwyższania tychże przeszkód już stopniowo w szybszem tempie, to a, b, c, przygotowania konia do skoków. Niepomierne użycie ostróg, zarówno jak i nieumiarkowane bicie konia są wyłączone. Siedzenie jeźdźca na koniu powinno być swobodne, korpus w galopie pochylony lekko naprzód, zaś kolana powinny przylegać do boków konia, a w razie potrzeby koń „szenklami" powinien być zachęcany, naciskany i znaglany do ruchu przed siebie. Przy stosowaniu przytoczonych tu treściwie zasad z czasem koń i jeździec zespalają się i przypominają jakby centaura. Taka była szkoła p. Rómmla.

Nic też dziwnego, że gdy nasza pierwsza ekipa wysłana została do Nicei w r. 1923 na wiosenny sezon konkursów, wywołała swoją tężyzną, siedzeniem na koniu i nadzwyczaj śmiałem braniem przeszkód podziw między zagranicznymi sportsmanami — a podziw ten stopniowo z czasem wzrastał.

Wyprawy wiosenne do Nicei powtarzały się co rok, a były również skierowane do Rzymu, do Szwajcarji, Paryża, Londynu — a w końcu i za ocean — do Nowego Yorku. Temi wyprawami kierował osobiście p. Rómmel, i jako dzielny i śmiały jeździec też brał w nich udział.

W r. b. po raz trzeci został zdobyty przez jeźdźców polskich „puhar" od „wojsk amerykańskich" w Nowym Yorku, zwycięzcami byli pp.: Starnawski, Gzowski i Zgorzelski. W tym roku p. Rómmel nie wyjeżdżał za ocean.

Bezwątpienia przyszłość naszych jeźdców wojskowych nie może być p. Rómmlowi obojętna, będzie on całem sercem i nadal z nią się zespalał, przecież tak wiele włożył w nią pracy.

Pan Rómmel pozostawia niewątpliwie niezatarte wspomnienia, silnie zespalające się z polskiem jeździectwem i ze zdobytą dla tegoż jeździectwa polskiego sławą zagraniczą.

— **Dr. E. Skorkowski donosi:** — Byłem w Janowie i wyjechałem pod wrażeniem Kohejlana, a właściwie jego potomstwa. Sam Kohejlan z wiekiem jeszcze bardziej wyszlachetniał i stał się bardziej wyrazistym w typie. Potomstwo jednak przewyższa ojca tak pod względem szlachetności, jak i typu, — pozatem jest realne, dobrze zbudowane, w linjach, wyrównane, — wogóle bardzo obiecujące. Pierwszy przychówek po Kohejlanie, siwa Ikwa od Elstery, jest obecnie w treningu i będzie debiutowała w roku przyszłym w Piotrkowie. Szczególnie jednak roczniaki i źrebięta tegoroczne chwytają za oko kształtnością i szlachetnością, a więc z roczniaków przedewszystkiem gniady Jaszmak od Elegantki, kasztanowata Jaga od Bajki VI, gniada Jaskółka od Gazelli II, brudnokasztanowata Junona od Zulejmy, a z tegorocznych kasztanowata Kodyma od Elstery, kasztanowata Kostrzewa od Dziewanny, gniada Kasztelanka od Białogródki i kasztanowata Kaskada od Draceny.

Doskonałe potomstwo Kohejlana winno wpłynąć na wykorzystanie tego ogiera nietylko w stadzie państwowem, lecz także przez posyłanie do niego prywatnych klaczy czystej krwi. Myślę, że hodowcy przełamią nareszcie swą bierność i w przyszłym sezonie kopulacyjnym zobaczymy w Janowie choć kilka prywatnych klaczy czystej krwi, przysłanych pod Kohejlana.

— **P. Stanisław Noskowski** nabył do swego stada w Rentwinach, ogiera czystej krwi arabskiej, siwego Durbara (z rodu Gazelli), urodzonego w Pełkiniach w 1912 r., po derbiście indyjskim, gniadym Hermicie. Kapitalny rodowód, tego najczystszego Kohejlana Adżuz, w połączeniu z nadzwyczajnym typem, jaki ogier ten przedstawia, rokuje jaknajlepsze nadzieje.

DURBAR							
Paraszka				Hermit or. ar.			
Donia		El-Kebir I					
Paraszka I	El-Delemi	Rozmaita II	Haduda				
Malta or. ar. Gazella or. ar.	El-Delemi or. ar. Hadla or. ar.	Sahara II El-Delemi	Haduda or. ar. Hamane or. ar.				
		El-Delemi or. ar. Hadla or. ar. Kohejlan or. ar. Sahara or. ar.					

Została też nabyta na matkę gniada klacz czystej krwi Bona, urodzona w Janowie w 1920 r., po Mazepie I od Pomponia.

Obecnie stado posiada pięć klaczy-matek czystej krwi: jezupolską gniadą Mlechę (z rodu Mlechy), janowską gniadą Bonę (z rodu Sahary), sławucką kasztanowatą Sułtankę (z rodu Pruszyny), oraz gumniskie siwe Gosposię i Hydrę (obie z rodu Elsissy).

— **W Olesznie p. Konrada Niemojewskiego** odbyło się dnia 26 listopada b. r doroczne polowanie strzelami, na którem w 12 strzelb padło ogółem 495 sztuk zwierzyny.

— **Sprostowanie:** W Nr. 49, str. 726 zakradła się pomyłka, którą niniejszem prostujemy: Ułan II wygrał 11.175 zł., a nie 10.935 zł. jak mylnie wydrukowano.

Komunikat.

Ministerstwo Rolnictwa podaje poniżej punkty kopulacyjne na sezon rozpłodowy 1930 r. państwowych ogierów czołowych pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej, oraz taksy stanowienia pp. hodowcom do wiadomości.

NAZWA OGIERA	POCHODZENIE		Taksa stanowienia w złotych		PUNKT KOPULACYJNY
	OJCIEC	MATKA	Od klaczy pełnej i wysokiej pół krwi	Od klaczy pół krwi	
Mah Jong	Prunus	Maja	400	—	Państwowa Stadnina Koni w Kozienicach
Palü	Landgraf	Perle	300	—	Państwowa Stadnina Koni w Kozienicach
Villars	Sunstar	Sospel	300	—	Państwowa Stadnina Koni w Kozienicach
Fils du Vent	Flying Fox	Airs and Graces	200	25	Państwowa Stadnina Koni w Janowie
Viktor	Slieve Gallion	Vestal Virgin	25	15	Państwowa Stadnina Koni w Janowie
Bakszysz	Ilderim	Parada	—	25	Państwowa Stadnina Koni w Janowie (czysta krew arabska)
Koheilan	Koheilan	Gazal	—	25	Państwowa Stadnina Koni w Janowie (czysta krew arabska)
Flisak	Bakszysz	Elstera	—	25	Państwowa Stadnina Koni w Janowie (czysta krew arabska)
Mazepa	Mazepa	Hajduczka	—	25	Państwowa Stadnina Koni w Janowie (czysta krew arabska)
Manton	Bayardo	Jane Grey II	100	25	hr. St. Korzbok-Łącki w Posadowie, pow. Nowotomyski
Illuminator	Radium	Ayesha	200	25	Aleksander margr. Wielopolski w Chrobrzu pow. Pińczowski
Ballyheron	Santoi	Anxious	25	15	bar. Maltzan w Goślubiu pow. Łęczycki
Harlekin	Fels	Hecuba	100	25	Janusz hr. Czarnecki w Golejewku, pow. Rawicki
Stavropol	Spearmint	Serenada	50	25	Zbigniew Dobiecki w Łopusznie, pow. Kielecki
Balthazar	Roi Herode	Gravitation	100	25	Zarząd Ordynacji Krasne, pow. Ciechanowski
King's Idler	Lomond	In Sight	200	25	p. Michał Berson w Lesznie, pow. Błoński
Parsifal	Bayardo	Prim Nun	50	25	Ignacy hr. Mielżyński w Iwnie, pow. Środecki
Büvesz	Kokoro	Buvette	50	25	Stefan ks. Lubomirski w Kruszynie, pow. Radomskowski
Palatin	Slieve Gallion	Patrie	100	25	p. H. Woźniakowski w Starzawie, pow. Mościski
Oszczep	Sac à Papier	Cros Patty	50	25	p. Bronisław Walicki w Krześlowie, pow. Łaski
Schalk	Icy Wind	Indiscretion	25	15	p. Stanisław Mencel w Niskołyzach, pow. Stanisławowski
Coriolanus	Polymelus	Rola	25	15	p. Lossow, w Gryżynie pow. Kościański
Wily Attorney	Tredennis	Bachelor's Berrill	100	25	p. Dzierzbicki w Bartoszówce, pow. Rawski
Huszar II	Horkay	Capucine	25	15	Karol hr. Skarbek w Borownie, pow. Radomskowski
Bafur	Fervor	Bracing Air	100	25	Alfred hr. Potocki w Łańcucie, pow. Łańcucki
Liege	Sorrento	Leticia	22	15	Zdzisław hr. Tarnowski w Dzikowie, pow. Tarnobrzeski
Double Up	Hüon II	Princess Symons	25	15	p. Orpiszewski w Kłóbce, pow. Włocławski
Palamedes	Fervor	Palme	25	15	p. Kazimierz Rojowski w Sobjanowicach, pow. Lubelski
Svengali	Spearmint	Knockfeern	50	25	p. Aleksander Olszowski w Jacentowie, pow. Opatowski
Parther	Dark Ronald	Panik	25	15	Kazimierz hr. Rostworowski w Hrehorowie, pow. Rohatyński

UWAGA: og. Villars, Mah Jong i Palü przeznaczone są tylko dla klaczy pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej. Taksa stanowienia ogierów, znajdujących się w dzierżawie, od klaczy obcych jest o 25% wyższa od podanej wyżej.

ZAGRANICZNA

ANGLJA.

— **Statystyka angielska wyścigów płaskich za rok 1929 przedstawia się następująco:**

Właściciele stajen:

	Ilość zwycięskich koni	Ilość wygranych wyścigów	Wygrana L.
Ks. Aga Khan	20	35	39.886
Lord Derby	21	53	34.672
Mr. W. Barnett	2	6	28.311½
Major D. Mc. Calmont	5	9	24.308½
Lord Dewar	16	31	19.403
Lord Woolavington	10	21	18.374
Mr. Sol Joel	15	20	14.795
Mr. J. H. Whitney	1	2	14.454
Lord Astor	7	8	13.263
Mr. Somerville Tattersall	8	13	10.937½
Mr. D. M. Gant	8	19	10.004
Major J. S. Courtauld	5	8	8.986
Mr. S. Wootton	28	50	8.805
Mr. S. Guthmann	1	1	7.570
Sir A. Bailey	3	5	7.301

Hodowcy:

	Ilość zwycięskich koni	Ilość wygranych wyścigów	Wygrana L.
Lord Derby	18	43	30.644
Major D. Mc. Calmont	5	13	26.119½
Mr. W. Barnett	1	3	23.689½
Mr. J. J. Maher	5	9	23.267
Ks. Aga Khan	11	16	22.108
Stadnina Państwowa	17	22	18.490
Hodowla francuska	31	50	18.597
Lord Dewar	14	27	18.171
Lord Astor	9	10	13.626
Lord Woolavington	8	14	12.736
Mr. S. B. Joel	13	18	10.227
Mr. J. W. A. Harris	6	12	10.075
Lord Glanely	17	26	9.023
Mr. A. de Rothschild	13	24	8.587
Spadkob. Sir John Robinson	6	13	8.365

Trenerzy:

	Ilość zwycięskich koni	Ilość wygranych wyścigów	Wygrana L.
Dawson R. C.	35	58	74.754
Darling F.	25	47	46.249
Butters Frank	23	60	35.861
Persee H. S.	21	30	34.864
Lawson J.	23	34	31.876
Boyd Rochfort, Capt. C.	13	25	27.435
Wootton S. T.	39	76	18.310
Jarvis J. L.	28	39	17.777
Cottrill H. L.	18	28	15.936
Earl W. C.	17	20	14.795
Jarvis B.	18	23	12.895

Żokeje:

	I	II	III	bez m.	ogółem jazd
Richards Gordon	135	102	97	443	777
Fox F.	116	85	75	478	754
Wragg H.	103	91	94	338	616
Beary M.	89	71	73	272	515
Weston T.	85	66	41	330	522
Ray C.	85	64	49	281	479
Perryman R.	67	66	47	357	537
Jones R.	54	52	51	195	352
Lane F.	52	38	35	286	411
Siret J.	52	38	47	349	486

Reproduktory:

	Ilość zwycięskich koni	Ilość wygranych wyścigów	Wygrana L.
Tetratema 1917 (The Tetrarch —Scotch Gift)	18	32	51.397
Blandford, 1199 (Swynford — Blanche)	12	25	38.249
Hurry On, 1913 (Marcovil — Tout Suite)	18	27	34.646
Son in Law, 1911 (Dark Ronald — Mother in Law)	39	60	27.647
Phalaris, 1913 (Polymelus — Bromus)	18	39	24.544
Stratford, 1919 (Swynford — Lesbia)	14	31	17.817
Abbot's Trace, 1917 (Tracery — Abbots Anne)	18	30	17.408
Gainsborough, 1915 (Bayardo — Rosedrop)	15	28	16.208
Friar Marcus, 1912 (Cicero — Prim Nun)	19	29	13.666
Diligence, 1912 (Hurry On — Ecurie)	10	17	12.459
Buchan, 1916 (Sunstar — Hamoaze)	16	25	12.282
Grand Parade, 1916 (Orby— Grand Geraldine)	17	24	11.629
Craig an Eran, 1918 (Sunstar — Maid of the Mist)	9	14	10.794
Swynford, 1907 (John o'Gaunt — Canterbury Pilgrim)	11	16	10.180
Lemberg, 1907 (Cyllene — Galicia) padł	9	12	10.018

— **Lista porównawcza czołowych reproduktorów w Anglji od roku 1901**

1901	St. Simon po Galopin	28.671
1902	Persimmon po St. Simon	36.810
1903	St. Frusquin po St. Simmon	26.526
1904	Gallinule po Isonomy	30.105
1095	Isinglass po Isonomy	24.642
1906	Persimmon po St. Simon	21.737
1907	Gallinule po Isonomy	23.383
1908	Persimmon po St. Simon	24.844
1909	Cyllene po Bona Vista	35.550
1910	Cyllene po Bona Vista	38.001
1911	Sundridge po Sunstar	33.284
1912	Persimmon po St. Simon	21.993
1913	Desmond po St. Simon	30.973
1914	Polymelus po Cyllene	29.607
1915	Polymelus po Cyllene	17.738
1916	Polymelus po Cyllene	16.081
1917	Bayardo po Bay Ronald	12.337
1918	Bayardo po Bay Ronald	15.650
1919	The Tetrarch po Roi Herode	27.976
1920	Polymelus po Cyllene	39.704
1921	Polymelus po Cyllene	34.307
1922	Lemberg po Cyllene	32.988
1923	Swynford po John o' Gaunt	37.897
1924	Son-in-Law po Dark Ronald	32.476
1925	Phalaris po Polymelus	41.475
1926	Hurry On po Marcovil	59.109
1927	Buchan po Sunstar	45.918
1928	Phalaris po Polymelus	46.393
1929	Tetratema po The Tetrarch	51.397

Konie:

	Zwycięstw	Wygrana £
Trigo, 3 l. (Blandford — Athasi)	3	23.690
Mr. Jinks, 3 l. (Tetratema — False Piety)	4	16.253
Royal Minstrel, 4 l. (Tetratema — Harpichord)	3	16.174
Pennycomequick, 3 l. (Hurry On — Plymstock)	2	8.755
Taj Mah, 3 l. (Lemberg — Taj Mahal)	1	7.570
Press Gang, 2 l. (Hurry On — Fifinella)	3	7.090
Queen of the Nore, 2 l. (Tetratema — Queens Double)	2	6.945
Fairway, 4 l. (Phalaris — Scapa Flow)	5	6.625
Ann Gudman, 2 l. (Stratford — Flying Home)	4	6.599
Cyclonic, 4 l. (Hurry On — Volcanic)	2	6.057
Roral, 2 l. (Abbots Trace — Dew of June)	3	5.959
Diolite, 2 l. (Diophon — Needle Rock)	3	5.459
Double Life, 3 l. (Bachelors Double — Saint Joan)	4	5.323
Lady Abbess, 2 l. (Friar Marcus — Bay Lady)	5	5.102
Qurrat al Ain, 2 l. (Buchan — Harpsichord)	3	5.092
Hunter's Moon, 3 l. (Hurry On — Selene)	3	4.999

— **Oficjalny handicap dwulatków**, ukazał się podobnie jak corocznie po zakończonym sezonie płaskim w Anglji. Przedstawia on (grupa czołowa) następujący obraz:

Diolite	58½	Hakem	54
Press Gang	58	Lady Abbes	54
Challenger	57½	Bennachie	53½
Blenheim	57½	Captain King	53½
Stingo	56¾	Polar Bear	53½
Rustom Pasha	55¾	Flying Argosy	53½
Fair Isle	56¾	Sister Clover	53½
Qurrat-al-Ain	55	Old Friend	53½
Grace Dalrymple	55	Lord Marcus	53
Fair Diana	55	Annis	53
Lovat Scout	55	Eyes Front	52½
Annaly	55	Fanatist	52½
Early Closing	54½	Diocletian	52½
Ann Gudmann	54½	Torchère	52½
Queen of he Nore	54½	Oceana	52¼
Merry Wife	54	Silvia	52¼
Roral	54	Rapahannock	51¾
Scotford	54	Tel-Asur	51¼
Teacup	54		

FRANCJA.

— **Enghien**, 7 grudnia.

Steple Chase de Trois Ans, 60.000 fr. — 3600 mtr.

1. Prince Henri, og. (Melbourne — Orge II) Cte de Castries, 66 kg. ż. J. Bedeloup.

2. Corvisart, og. (po Dundee II) Arthur Jewell, 60 kg., ż. A. Cerez.

3. Gyéthary, wał. (po Zagreus) Vte M. de Rivaud, 60 kg., ż. H. Haes;

bez miejsca: Goldsmith, La Fregate, Eclateur II, Green Fly, Ty Louzon, Hableuse, Haratch, Rinella.

Wygrane o 2 — 2 — 3 dł. Czas: 4:40.

Tot. 164, 47, 49, 58:10.

HISZPANJA.

— **Comte de la Cimera** stoi w obecnym roku na czele zwycięskich właścicieli stajen w Hiszpanji z wygraną 573.000 pesetów i 63 zwycięstw. Najważniejsze zwycięstwa jego w sezonie 1929 były: Grand Prix de Madrid (który wygrał po raz trzeci z rzędu ogierem Colindres), Poule des Produits, Grand Prix de Villamejor, Grand Prix Alphonse XIII i Grand Prix de Séville.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil**, 8 grudnia.

Prix Maubourguet, 100.000 fr. — 3500 mtr. Steeplechase.

1. Les Champlevois, 3 l. og. (Le Grand Pressigny — Salvia) Gust. Beauvois, 61½ kg. ż. M. Bonaventure.

2. Bright Zagreus, 4 l. og. (po Zagreus) N. E. Ambatielos, 71 kg., ż. L. Niaudot.

3. Strelitz, 3 l. og. (po Dauphin) M. de Rivaud, 63, ż. J. Bedeloup;

bez miejsca: 4. Kara Bouroum, 5. La Faldetta, 6. Allobroge, dalej Millionaire II, Master Quack, Aryan, Javelot II.

Wygrane o 5 dł. — kr. szyja — 2 dł. Czas: 4 46,4.

Tot. 134, 28, 20, 21:10.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.